Nr 34 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Niedziela 13 Lutego 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10 Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10 Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

NOWA REFORMA

Zerwanie rokowań

Kraków, 11 lutego.

Dzisiaj oczekiwaną jest formalna uchwała gabinetu berlińskiego, orzekająca przerwanie toczących się od dni ostatnich polsko-niemieckich rokowań o traktat handlowy aż do czasu, w którym »okoliczności pozwolą rządowi berlińskiemu przypuszczać, że wznowienie rokowań doprowadzi do celu pozytywnego«. Niemiecki poseł Rauscher w Warszawie ma równocześnie otrzymać instrukcje wdrożenia dyplomatycznych rokowań z rządem polskim w sprawach, których załatwienie rząd niemiecki stawia jako wstępny warunek owocności rokowań traktatowych. Na pierwszem miejscu stoi tu sprawa osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce względnie wysiedlania przez władze polskie już osiadłych.

Na razie stoimy wobec faktu, że długotrwałe, żmudne i w złowieszczem tempie prowadzone rokowania o zaniechanie wojny celnej i zawarcie traktatu handlowego z Niemcami **zostały przerwane i odroczone na czas bliżej nie oznaczony.** Taki obrót sprawy niespodzianką być nie może. Rokowania w ciągu całego długiego czasu swego trwania nie miały właściwie ani tygodnia tej atmosfery, która jest nieodzownie potrzebną, aby dwaj siedzący przy jednym stole kontrahenci mogli się ze sobą co do czegoś pogodzić. Zdenerwowanie, irytacja, podejrzliwość, skłonność do wzajemnych mniej lub więcej niemiłych insynuacyj, nie opuszczały żadnej ze stron podczas całego przebiegu rokowań. W takich warunkach nie mogły się one skutecznie posuwać naprzód.

Było rzeczą od początku jasną, że Niemcy zwiążą z rokowaniami o traktat handlowy szereg **kwestyj postronnych,** szczególniej drażliwych, jak np. sprawa t. zw. »równouprawnienia« czyli swobodnego osiedlania się obywateli niemieckich na terytorjum polskiem. Żądaniu temu przeciwstawia się z naszej strony obawa, aby przez przyznanie Niemcom tej klauzuli nie stworzyć dla nich podstaw do t. zw. »penetracji pokojowej« Polski, abv. krótko mówiąc, wstrzymana i częściowo zlikwidowana kolonizacja niemiecka, wyprowadzona jednemi drzwiami, nie chciała wracać do Polski drugiemi.

Sprawa — jak widzimy — tem trudniejsza i drażliwsza, że każda ze stron na uzasadnienie swego stanowiska posiada argumenty, które uważa za rozstrzygające. Niemcy powołują się na fakt, że między wszystkiemi państwami, które pozostają ze sobą w stosunkach uregulowanej i zreglamentowanej wymiany handlowej i wogóle gospodarczej, istnieje gwarantowana wzajemnie wolność osiedlania się obywateli jednego na terytorjum drugiego z przyznaniem im wszystkich praw osobowych i rzeczowych, jakie służą obywatelom danego państwa. Rząd polski natomiast, w zgodzie z opinją społeczeństwa, wzbrania się przyznać to prawo Niemcom, mając w pamięci politykę kolonizacyjną niemiecką na ziemiach polskich i obawiając się, aby się ona obecnie w zmienionych formach nie powtórzyła. Obawy te wzmacnia jeszcze wysuwane przez stronę przeciwną żądanie, aby osiedlającym się w Polsce Niemcom przyznawać także prawa narodowe, co wspomnianym wyżej zwyczajem między państwami objęte nie jest.

Emigracja polska we Franci liczy około pół miljona głów. Francja jest serdeczną przyjaciółką i sojuszniczką Polski. A mimo to, gdy podniesiono żądanie założenia wo Francji szkół polskich dla dzieci tych emigrantów, rząd francuski zajął stanowisko zdecydowanie odmowne.

A przecież Francja nie ma żadnych podstaw do obawy przed polonizacją. Nigdy na całej przestrzeni dziejów nie wytworzyły się po temu żadne prejudycje.

Prawa narodowościowe są częścią praw obywatelskich, z której wedle pojęć, obecnie jeszcze panujących, nie mogą być wyodrębnione. Państwo współczesne przyznaje prawa narodowościowe tylko w związku ze spełnianiem obowiązków obywatelskich, jako rodzaj równowartości — dla obywateli swoich do narodowości państwowej nienależących. Z tego powodu cudzoziemiec, osiadły na terytorjum danego państwa, ale jego obywatelstwa nie nabywający, może wprawdzie korzystać z praw **osobowych i rzeczowych danego państwa, nie może jednak rościć sobie pretensyj do specjalnych praw narodowych.**

Po obu stronach są grupy interesów wielkich i ważnych, które domagają się zawarcia traktatu niemiecko-handlowego. Po obu jednak stronach są także grupy interesów działających w kierunku wręcz przeciwnym. Nie ulega wątpliwości, że interesy pruskiego agraryzmu, występujące najchętniej pod płaszczykiem integralnego nacjonalizmu, są antagoniczne dla myśli trwałej zgody z polskiem rolnictwem jako najsilniejszym ich konkurentem. Po stronie polskiej istnieją oczywiście także pewne grupy interesów, szczególniej przemysłowych, dla których łatwe wyzbycie się niemieckiej konkurencji stanowi pokusę zbyt wielką, aby mogły się jej oprzeć.

Jednem słowem, gdyby nawet Niemiec i Polski nie oddzielały od siebie zarówno ciężkie wspomnienia wczorajszej przeszłości, jak obawy przed zamglonem jutrem, gdyby obaj partnerzy zasiadali do stołu w jak najlepszych humorach i przepełnieni po same brzegi wzajemnem zaufaniem i życzliwością, to i tak musieliby liczyć się z tem, że w jakimś momencie każdy z nich natrafi w uścisku na coś zimnego i twardego u drugiego...

A tymczasem między nami leżą takie właśnie wspomnienia, nad któremi wznoszą się nadto mgły obaw na przyszłość. Niemcy nie robią tajemnicy z tego, że nie godzą się z dzisiejszym rysunkiem polskiej granicy zachodniej, że w szeregu jego najbardziej istotnych partyj pragnęliby go widzieć zasadniczo zmienionym. Dotychczas gadały o tem tylko partje i ich organy. Ostatnio położył wszystkie zbywające jeszcze kropki nad »i« p. Westarp, który sam nie jest wprawdzie ministrem, ale jest za to czemś znacznie więcej bo komendantem politycznym nie jednego, ale aż czterech resortowych ministrów.

My słysząc te niemieckie deliberacje, denerwujemy się i także wygłaszamy mowy i piszemy artykuły, ponieważ w naszem tak niezmiernie trudnem położeniu geograficznem i po tylu i takich doświadczeniach, jakie w ciągu półtora wiekowej niewoli mieliśmy nieprzyjemność zrobić z naszymi sąsiadami, nie możemy zachować tego olimpijskiego spokoju, któryby tu był nieodzownie potrzebny.

W ten sposób rozprasza się ta konieczna do wszelkich rokowań atmosfera chętnego i lojalnego wzajemnego wyrozumienia i zrozumienia, gubi się co chwila wspólny język, w którym rzeczy i sprawy dla obu stron mają jednakie nazwanie, a słowa jednakie znaczenie.

Natura nowoczesnej polityki, wymagającej bezwzględnie stałego rezonansu ze strony opinji publicznej, obniża wogóle sztukę negocjacyj, w pewnych warunkach zaś uniemożliwia ją wogóle. Gdyby w roku 1815 Talleyrand z Metternichem nie byli mogli gadać swobodnie, gdyby w roku 1878 Beaconsfield, Andrassy, Gorczakow i Bismarck rokując ze sobą w Berlinie, byli musieli za każdym słowem oglądać się na to, co u każdego z nich w domu powiedzą partje i co napiszą dzienniki, to Europa już wówczas byłaby wyglądała tak jak dzisiaj, lub jeszcze znacznie gorzej. Przykro to powiedzieć, ale nie można ukryć, że demokracja nie zdążyła jeszcze wytworzyć sobie takich metod polityki, któreby salwując święte pryncypja demokratyczne, pozwalały polityce zostać nie mniej... polityką a nie przeistaczały jej w jakieś skoordynowane ruchy i odruchy, w jakieś baranie stukanie głowami w różne twarde i nieustępliwe ściany.

My w naszem położeniu geograficznem musimy być pierwszymi w rzędzie ubolewających szczerze nad takim stanem rzeczy. Na dłuższą bowiem metę nie jest możliwym do utrzymania stan, w którym z zachodnim naszym sąsiadem będziemy ciągle prowadzili wojny handlowe i polityczne, ze wschodnim zaś takie afery jak ostatnia białoruska lub nie kończące się nigdy wykrywanie coraz to nowych szpiegów. Coś trzeba będzie wybrać: Niemcy albo Rosję. Że wybór jest trudny, o tem wiedział już ów karaś z bajki, który znalazł się w niemiłej potrzebie decyzji, z jakim sosem ma być zjedzony, chrzanowym czy słodkim...

Na razie to jedno wydaje się pewnem, że wielce szanowny nasz ekonomista profesor Adam Krzyżanowski, wyczytawszy w Nowym Jorku wiadomość o zerwaniu rokowań polsko-niemieckich, zatrze nerwowe ręce i wymownie poskrobie się w brodę... **(s-i).**

— — o — —

Dziś nastąpi formalne zerwanie rokowań polsko-niemieckich

Ultymatywna presja Niemiec na Polskę

Praga, 11 lutego. (PAT.) „Prager Presse" ogłasza depeszę swego korespondenta berlińskiego, który zapowiada **bezwzględne zerwanie przez Berlin rokowań handlowych polsko-niemieckich, o ile Warszawa do dzisiaj nie zapewni rządu Rzeszy o zmianie swej dotychczasowej polityki w kwestji wydalenia obywateli niemieckich z Polski.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 11 lutego. Posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem ma zapaść formalna decyzja w sprawie zerwania z Polską rokowań handlowych, odbędzie się **dzisiaj.** Jak donoszą pisma gabinet Rzeszy ma stwierdzić **bezcelowość dalszych rokowań z Polską,** poczem nastąpi formalne zawiadomienie, że w rokowaniach handlowych musi nastąpić przerwa.

Demarche posła niemieckiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lutego. W związku z wyzwaniem, rzuconem przez Niemcy, odnośnie do ewentualnego **zerwania rokowań handlowych z Polską** dowiadujemy się z kół, zbliżonych do poselstwa niemieckiego w Warszawie, że **w ubiegłą sobotę poseł niemiecki w Warszawie, minister Rauscher, uczynił demarche w polskiem ministerstwie spraw zagranicznych** w sprawie skazanych na wydalenie niemieckich obywateli z Polski. Poseł niemiecki dał bardzo wyraźnie do zrozumienia, że **o ile rozkaz wydalenia owych obywateli będzie utrzymany lub wykonany, to rząd niemiecki wysnuje z tego daleko idące konsekwencje, aż do ewentualnego zerwania rokowań w sprawie traktatu handlowego.**

Minister Rauscher otrzymał **podobno prolongatę 14-dniową** dla tych obywateli niemieckich.

Onegdajsza decyzja rządu niemieckiego **zaskoczyła jednak posła niemieckiego w Warszawie znienacka.** P. Rauschera nie było wczoraj w Warszawie i powrócił do stolicy dopiero **wieczorem.**

W odpowiedzi na pytania dziennikarzy oświadczył minister Rauscher, że **nie może wypowiedzieć się w sprawach rokowań,** gdyż oczekuje wyraźnych instrukcyj z Berlina, które mogą nadejść w ciągu najbliższych godzin.

KOMENTARZE POSŁÓW POLSKICH.

W każdym razie sam fakt przerwania rokowań polsko-niemieckich wywołał, zwłaszcza wśród przedstawicieli sfer gospodarczych, olbrzymie wrażenie. Między in. pytany o tę sprawę poseł **Wiślicki** oświadczył:

Powody przerwania rokowań polsko-niemieckich, podawane przez rząd niemiecki, **nie są rzeczywistemi przyczynami.** Przypuszczam, że krok rządu niemieckiego jest obliczony **raczej na efekt dla zagranicy.** Idzie o to, że Niemcy widzą możliwość wejścia Polski bezpośrednio w stosunki finansowe z Ameryką i Anglją, a przypuszczają, że tem posunięciem uda się im w nawiązaniu tych stosunków przeszkodzić. — Sądzę jednak, że rzeczywistość — przede wszystkiem zaś **wzgląd na Śląsk — zmusi Niemcy do zawarcia traktatu handlowego z Polską.** Zresztą, według moich wiadomości, **rokowania nie zostały jeszcze zerwane,** gdyż delegacja polska została zaproszona na jutro na posiedzenie.

Poseł **Hausner** widzi również w przerwaniu rokowań posunięcie **czysto polityczne** i powiada:

»**Jest to załamanie się linji pokojowej,** wytkniętej przez układy w Locarno. Obecnie, kiedy ster rządów przeszedł w Niemczech w ręce skrajnej prawicy, widzimy, że Niemcy chcą **odmówić wszelkich ustępstw politycznych na rzecz Polski.** Ponadto należy uwzględnić, że nacjonaliści niemieccy od maja ciągle wyrażali **niezadowolenie z rządów Piłsudskiego w Polsce.** Piłsudski, to dla nich symbol siły i energji i gdy wobec polepszenia się sytuacji wewnętrznej i gospodarczej w Polsce zarysowała się możliwość zaciągnięcia przez Polskę pożyczki zagranicznej, właśnie **tuż przed zawarciem umowy o pożyczkę, Niemcy wyciągają z zanadrza sztylet** i przecinają układy handlowe z Polską. Społeczeństwo w Polsce zareaguje na to **zwyżką papierów państwowych i spadkiem dolara.** Jest to odpowiedź godna wielkiego społeczeństwa, wierzącego w swoje siły.

Konferencja marsz. Piłsudskiego z min. Zaleskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lutego. Wczoraj w nocy odbyła się kilkogodzinna konferencja marszałka **Piłsudskiego z ministrem spraw zagranicznych, Zaleskim na temat szeregu bieżących zagadnień polityki międzynarodowej.**

Organizacja ministerstwa poczt

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lutego. We wczorajszym „Monitorze Polskim" ogłoszony został **statut organizacyjny ministerstwa poczt i telegrafów.** — Statut ten nie przewiduje stanowiska generalnego dyrektora i **dzieli ministerstwo na trzy departamenty:** ogólny, pocztowy i techniczny. Ten ostatni departament dzieli się na wydziały: telegraficzny, telefoniczny i radjotelegraficzny.

Nowelizacja przepisów o spoczynku niedzielnym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lutego. Komitet dla badania spraw mniejszości narodowych rozpatrywał wczoraj kwestję **rozszerzenia godzin w handlu** w dniach powszednich oraz wprowadzenie **zmian w spoczynku niedzielnym i świątecznym.** Dalsze obrady wyznaczono na dzisiaj.

Jak słychać, w łonie komitetu istnieje **tendencja znowelizowania dotychczasowych przepisów o spoczynku** niedzielnym i świątecznym w tym kierunku, **aby handel mógł być prowadzony w niedziele i święta przez kilka godzin popoł.**

Sprawa posła Wojewódzkiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lutego. Sąd marszałkowski dla sprawy pos. Wojewódzkiego **ogłosił oświadczenie** stwierdzające, że od początku swej pracy nie dał nikomu żadnych informacyj o przebiegu swych narad. Wszelkie zatem wiadomości, jakie pojawiły się w prasie o tych obradach, nie mają cech autentyczności.

Powyższe oświadczenie pozostaje w związku z okolicznością, że pomimo tajności obrad sądu marszałkowskiego klub parlamentarny Niezal. Partji Chłopskiej rozsyła prasie tendencyjne sprawozdania z zeznań świadków.

Sprawy prasowe echem napadu na pos. Zdziechowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lutego. W związku z głośną sprawą nocnego napadu na pos. Zdziechowskiego wpłynęły do sądu okręgowego w Warszawie i toczą się **dwie sprawy prasowe.** Władze żandarmerji wojskowej wystąpiły mianowicie przeciw redakcjom »Rzeczypospolitej« i »Gazecie Porannej Warszawskiej« o zniesławienie w druku. Termin tych spraw, budzących wielkie zainteresowanie, będzie wyznaczony na marzec.

Zaznaczyć należy, że jedno z wymienionych pism oświadczyło gotowość dostarczenia dowodu prawdy na to, kim są sprawcy owego napadu.

Równocześnie dowiadujemy się, że **śledztwo w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego ma być umorzone z powodu niemożności wykrycia sprawców.**

Zemsta Arabki

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy). 15

— Dobrze, kapitanie — rzekła stara pokornie — widzę, że Bayah jest szczęśliwa, skoro jeszcze ją kochasz.

— Nie kocham jej — odparłem — ale chcę, byś dbała o nią według mego rozkazu, rozumiesz.

— Rozumiem, kapitanie, ale co do dziecka, to jest inna sprawa, prawda?

— Bynajmniej, i o dziecko masz dbać tak samo, jak o jego matkę.

— Będziesz usłuchany, kapitanie — ciągnęła dalej ta stara wiedźma — ale to wszystko wina Bayi... powinna była przerwać tę ciążę, a ona myślała właśnie, że dumny z niej będziesz, gdy da ci syna...

— Dosyć już, dosyć — przerwałem starej — pamiętaj tylko, by wiernie spełniać moje rozkazy, a jutro Merzuek przywiezie ci pieniądze.

Możesz sobie wystawić, w jakim stanie powróciłem do Mascara. Bayah groziła mi wprawdzie zemstą, ale uspokajałem się myślą, że przeciw mnie, wszechwładnemu szefowi biura arabskiego nic nie poradzi gniew biednej dziewczyny arabskiej. W tem przekonaniu utwierdził mnie mój wierny spahis Merzuek, który też obiecał czuwać, by Irena nie dowiedziała się nigdy o tej nieszczęsnej historji.

Wiedziałem też przez niego, iż moje wskazówki są wiernie wypełniane.

Bayah, uspokojona przez starą Beduinkę, przeniosła się do niej na mieszkanie i tam urodziła dziecko, które stara przybrała za swoje, by od Bayi usunąć na pozór wszelkie podejrzenie...

Od tej chwili miałem względny spokój, aż do dnia owej przejażdżki konnej, pamiętasz może? Gdy na środku placu, prawie pod kopytami naszych koni pewna młoda Arabka zemdlała.. To właśnie była Bayah... Do głębi oburzona moją obojętnością, oświadczyła wówczas Merzuekowi iż dotrze do mojej żony, by jej wszystko wyjawić.

Dzięki dopiero energji Merzueka, uspokoiła się znów chwilowo, gdyż wierny spahis dokładał wraz zemną wszelkich starań, by Irenę utrzymać w nieświadomości. Jej szczęście i spokój, droższy mi nad wszystko wymagał, by nigdy cień nawet podejrzenia tego spokoju nie zakłócił. Tymczasem Merzuek usiłował doprowadzić do skutku małżeństwo Bayi z jednym Arabem z jej szczepu, który za dobrą zapłatą na to zgodziłby się, ale trudniej było uzyskać zgodę Bayi.

W tym czasie przybył do El-Bordja krewny jej, »marabout«, słynący na cały szczep z rzekomej świętości; okrutny ten fanatyk, nienawidzący przytem cudzoziemców, miał wpływ ogromny na Bayę, i z czasem wyznała mu swoją tajemnicę; wtenczas zguba moja była już pewna, a sprawa cała przesądzona. Mahhi-Ediu-el-Bordja nakłoni ją do zemsty nademną, którą sam zresztą przygotował w najdrobniejszych szczegółach, używając jako pomocnika jej brata Abed-Ould-Bordja, którego nie znałem, ani ja, ani Merzuek.

Dawna, namiętność miłość Bayi, zmieniła się pod ich wpływem, w najstraszliwszą nienawiść.

Pierwsza sposobność zdarzyła im się w czasie naszej wycieczki do aghi w El-Bordja.

Przypominasz sobie, jak bardzo nie chciałem tam jechać, jak starałem się przeszkodzić Irenie, zupełnie, jakbym miał przeczucie spełnić się mającego nieszczęścia!

To był początek wszystkiego złego.

Pamiętasz zapewne owego szalonego jeźdźca który spłoszył konia Ireny, omal nie przyprawiając ją o śmierć? był nim brat Bayi, Abed-Ould-Bordja.

Zginął wkrótce potem tajemniczą śmiercią z nieznanej ręki, lecz ja wiedziałem, że ręką tą kierował Merzuek. — Niemniej przekonanie, że zemsta całej tej rodziny i szczepu zawisła nad nami zatruwała mi wszelkie szczęście i spokój.

Byłem ciągle dręczony obawą o Irenę, straszliwym niepokojem co do naszej przyszłości, wyrzutami sumienia wreszcie, iż jedna chwila zapomnienia mogła pociągnąć za sobą tak okropne skutki! Cierpiałem niewymownie, wówczas też odczułem pierwsze objawy zatrucia, z których jednak nie zdawałem sobie jeszcze sprawy. Również wzrastające osłabienie Ireny i objawy chorobowe, do moich zbliżone, zaniepokoiły mnie bardzo, zawezwałem wtedy porady dra Fernet, który twierdził iż jestto wina tutejszego klimatu i że powinniśmy wyjechać na czas jakiś do Francji. — Cieszyłem się nawet tą myślą wyjazdu i niecierpliwie oczekiwałem odpowiedzi na swoje podanie o urlop, gdy pewnego dnia spadł na mnie grom niespodziewany...

Wchodząc rano do mego pokoju w biurze, ujrzałem tam, czekającą na mnie młodą Arabkę starannie zakwefioną.

Jak się tam dostała, kto ją wprowadził? Pozostało dla mnie tajemnicą, ludzie moi o niczem nie wiedzieli.

Ledwo drzwi zamknąłem, stanęła przedemną, i rzekła głosem, który przeszył mnie lękiem do szpiku kości:

— Czy poznajesz mnie, kapitanie?

To mówiąc odrzuciła swój woal i poznałem Bayę — ale tak zmienioną, iż wyglądała raczej na ludzkie widmo, niż na żywą istotę.

W bladej, wychudzonej twarzy, oczy tylko świeciły jakimś okrutnym blaskiem pałając zarazem żądzą zemsty...

Nasycała się widocznie z wyrazem dzikiej radości mojem przerażonem zdumieniem, poczem rzekła głosem pełnym nienawistnej goryczy:

— Tak, ledwo możesz mnie dziś poznać, piękny kapitanie! Nie jest to już ta piękna Bayah, której cudną głowę kołysałeś niegdyś na twem sercu... Nie! Ból i łzy, które przez ciebie wylałam piękność tę zniszczyły bezpowrotnie, ale i miłość moją dla ciebie bezpowrotnie zgasła, a raczej przemieniła się w nienawiść, bo cię nienawidzę teraz, nienawidzę ciebie i tej twojej Francuzki, nienawidzę ciebie od chwili, gdy was ujrzałam razem... Patrzyłabym z lubością na dzikie pantery rozdzierające wasze ciała...

Ale jeśli ja przez ciebie moją piękność utraciłam, to ty więcej stracisz kapitanie... bo utracisz życie, ty, i ta kobieta, którą kochasz!

— Ireno — jęknąłem głucho, zrywając się mimowoli z krzesła, lecz mnie powstrzymała mówiąc zimno, dobitnie:

— Uspokój się kapitanie, ta, którą nazwałeś Ireną, śpi dziś jeszcze spokojnie w tym oto domu, a mimo to krzywda moja jest już pomszczona.

Zerwałem się znów z krzesła, chciałem wygnać precz tę dziewczynę, która z zimnym spokojem rzucała mi w oczy tę straszliwą groźbę, lecz niewidzialna siła przykuła mnie do miejsca, a ona ciągnęła dalej z tą przerażającą powności siebie:

(Dok. nast.)

Nowe wybory do rad miejskich

»Głos Prawdy« donosząc o zamiarze rządu przeprowadzenia w ciągu najbliższych trzech miesięcy wyborów do rad miejskich we wszystkich większych miastach kraju — o czem donieśliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma -- dodaje, że gdyby w tym terminie Sejm nie uchwalił nowej ordynacji wyborczej, rząd wedle pogłosek specjalnym dekretem skasuje ustawę z 1923 r., na podstawie której przedłużono kadencje wszystkich rad miejskich, wybranych w r. 1919 i wcześniej.

Nawiązując do uchwały klubu Z. L. N., aby posłowie tego klubu nie dopuścili do uchwalenia w trzeciem czytaniu projektu ustaw samorządowych, przyjętego już w drugiem czytaniu, dziennik zauważa:

»Uchwała Z. L. N. wyraźnie wskazuje, iż porozumienie osiągnięte przez pięć stronnictw sejmowych w trakcie kilkumiesięcznych konferencyj, zostaje zerwane i sprawa ustaw samorządowych w Sejmie ulega znowu dłuższej zwłoce. Tem samem pogłoska o rozwiązaniu rad miejskich specjalnym dekretem p. Prezydenta zyskuje na prawdopodobieństwie«.

Dziennik dowiaduje się, że wśród rad miejskich, mających ulec rozwiązaniu, znajduje się także rada miasta Warszawy.

Z Sejmu

Warszawa, 11 lutego.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu po przemówieniach kilku posłów i po wyjaśnieniach ministra Staniewicza zakończono dyskusję nad **budżetem ministerstwa reform rolnych i przystąpiono do budżetu ministerstwa komunikacji.**

Następnie Izba przystąpiła do rozpatrywania budżetu **ministerstwa komunikacji.** Referent pos. Chądzyński (NPR) podnosi, że rok ubiegły był dla kolei polskich przełomowym. Po raz pierwszy z dochodów eksploatacyjnych pokryto wszystkie wydatki, włożono pewną sumę w nowe linje, a nadto wniesiono do skarbu państwa 21½ mil. zł. W nowym roku budżetowym koleje będą miały dość pomyślne warunki, gdyż intensywność trwa dalej, a także po raz pierwszy koleje rozpoczynają rok budżetowy z poważną rezerwą kasową. Budżet przewiduje, że w tym roku wpłynie z kolei do skarbu państwa 36½ mil. zł. Najsłabszym punktem budżetu jest dochód 86 mil. zł. z ładunku eksportowego. Niestety ministerstwo nie wyzyskało należycie konjunktur węglowych, nie stworzono rezerwy na ciężkie czasy, które mogą nastać z chwilą pogorszenia się konjunktur. Drugie niebezpieczeństwo istnieje w wydatkach osobowych. Wobec wzrastającej drożyzny zaznacza się pewne poruszenie wśród urzędników kolejowych. Przeciwdziałać temu można przez podwyższenie taryf, które nie są dostosowane do warunków dzisiejszego życia gospodarczego. Liczba pracowników kolejowych od r. 1924 sale się zmniejsza, gdy tymczasem ruch kolejowy stale wzrasta. Największy czas na wydanie pragmatyki dla urzędników kol. Wkońcu referent wyraża ubolewanie, iż nie został zrealizowany projekt zorganizowania wielkiego ministerstwa komunikacji, co jednak nastąpić musi.

Pos. ks. Kaczyński (Ch. D.) zreferował **budżet głównej dyrekcji poczt i telegrafów,** zaznaczając, że mimo utworzenia osobnego ministerstwa, Sejm nie otrzymał żadnego wniosku o korekturę budżeteu. Opłaty pocztowe są o 75 proc. niższe niż zagranicą, mimo to poczty mają dochód. Imieniem komisji referent zgłosił szereg rezolucyj.

Na tem obrady przerwano.

Po pauzie w dalszej dyskusji nad budżetem min. komunikacji przemawiali pos. **Paczowski** (Ch. D.), **Tabaczyński (ZLN), Kuryłowicz** (PPS) **i Michalak** (NPR).

Wicemarszałek **Zwierzyński** zawiadomił, że właśnie ministerstwo skarbu wniosło projekt ustawy w sprawie odpowiedniej **zmiany preliminarza budżetowego w związku z utworzeniem min. poczt i telegrafów.** Projekt ten będzie traktowany jako poprawka rządowa do budżetu.

Po przemówieniach pos. **Łypacewicza** (Wyzwolenie) i **Ostrowskiego** (Piast) minister **Romocki** odpierał zarzuty referenta i prosił o przywrócenie sumy 5.600 tys. zł. na kupno fabryki »Wagon«. Polepszenie płac pracowników kol., oświadczył minister, stoi w związku z podniesieniem się dochodowości kolei. Rewizja **taryf,** która ma na celu stworzenie nowych dochodów, po raz peirwszy w Polsce jest traktowana nie doryweczo i będzie załatwiona przed pierwszym stycznia przyszłego roku. Co do budowy nowych kolei to z własnych funduszów kolej nie może zbyt wiele budować, bo połączenie G. Śląska z Gdańskiem i Gdynią i zagłębia ze wschodem wymaga bardzo wielkiego kapitału. Nadchodzą najpoważniejsze oferty kapitału zagranicznego. Co się tyczy wreszcie tępienia nadużyć, to minister zarządził zbieranie materjałów i stwierdził, że materjału tego jest dużo i że o jakiejś pobłażliwości niema mowy.

Po przemówieniu końcowem referenta zakończono dyskusję nad tym resortem i przystąpiono do obrad **nad budżetem min. skarbu.**

Referent pos. **Michalski** stwierdził, że komisja po bardzo szczegółowem rozpatrzeniu pozycji doszła do wniosku, iż preliminowane dochody są realne. Mowca jest jednak zdania, że Polska, jako kraj zniszczony wojną, bez pomocy zagranicznej należycie swego gospodarstwa krajowego nie postawi, trzeba zatem uzyskać odpowiednią pożyczkę długoterminową i niskoprocentową i użyć jej należycie. Stwierdzając ujemne cechy działalności ministerstwa skarbu równocześnie sprawozdawca z uznaniem podnosi, że w ostatnim roku zaszedł szereg faktów dodatnio świadczących o poprawie stosunków. I tak w r. 1926 pierwszy raz mamy do czynienia z budżetem zrównoważonym. Nastąpiła w tym okresie zniżka stopy procentowej, oraz spadek emisji biletów bilonu.

Omawiając wydatki ministerstwa skarbu referent zarzucał kumulację niektórych urzędów w jednej i tej samej miejscowości, przyczem zarzucił, że minister skarbu usuwając niektórych urzędników ministerstwa, nie zawsze kieruje się względami rzeczowemi.

W odpowiedzi na ten ostatni zarzut minister skarbu **Czechowicz** kategorycznie stwierdził, że przy obsadzaniu jakiegokolwiek stanowiska w ministerstwie skarbu kierował się zawsze względami rzeczowemi. Usunięcie urzędnika, o którym wspomniał referent, nastąpiło z tego powodu, że urzędnik ten nie posiadał nawet średniego wykształcenia i był niefachowcem.

Na tem dyskusję nad budżetem ministerstwa skarbu przerwano. Po odesłaniu w pierwszem czytaniu ustawy o zmianach w budżecie na r. 1926 oraz w sprawie zatwierdzenia umowy z Gdańskiem o cłach wywozowych, posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 11.

Dziś po zakończeniu dyskusji budżetowej wicepremjer **Bartel** wygłosi w Sejmie dłuższe eksposé. Ekspose to będzie nadawane przez Polskie Radjo.

Nowe prześladowania Polaków na Litwie

Kowno, 11 lutego (AW). Rząd litewski rozpoczął nową **serję prześladowań organizacyj polskich.** Największy impet prześladowań zwrócony jest **przeciwko organizacjom oświatowym. Przez policję zamknięte zostały kursy wieczorne** dla dorosłych przy szkole początkowej polskiej w Piwoszunach, **oraz kilka polskich szkół początkowych.** W polskiej szkole powiatowej w Kiejdanach dokonano rewizji pod kierownictwem komendanta wojennego, w towarzystwie urzędnika policji politycznej.

Bilans rządów terroru

Kowno, 11 lutego (AW). W okresie trwania teroru rządowego na Litwie **aresztowano dotychczas 530 osób,** kar administracyjnych nałożono na ogólną sumę 32 tys. litów.

Potworna zbrodnia

Wymordowanie czterech osób

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lutego. Potworna zbrodnia ujawniona została wczoraj w powiecie wileńsko-trockim. Ofiarą niewyśledzonych dotychczas zbrodniarzy **padły 4 osoby,** których zwłoki z rozpłatanemi siekierą głowami znaleziono częściowo w dworze Leśniczówka, częściowo w pobliżu tego dworu. **Zamordowani zostali małżonkowie Masłowscy,** ich 17-letnia córka i parobek Masłowskich. Zwłoki pomordowanych znaleźli okoliczni chłopi.

Rzecz znamienna, że zbrodniarze nie tknęli ani kosztowności ani pieniędzy. Według **przypuszczeń** policji, był to zbiorowy **akt dzikiej zemsty.** Śledztwo poszło na razie w kierunku domysłu, że zbrodni dokonali okoliczni włościanie.

Nowela do ustawy o równowadze budżetowej

Warszawa, 11 lutego.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała projekt noweli do ustawy o równowadze budżetowej. Referent sen. **Siciński** (ZLN) oświadczył się **za uchyleniem w t. zw. ustawie sanacyjnej wszystkich postanowień, dotyczących nauczycielstwa,** z wyjątkiem art. 10, dotyczącego świadczeń gminy na rzecz szkół.

Sen. **Baliński** (ZLN) wniósł poprawkę **o przywrócenie dodatku dla prezesów, wiceprezesów i prokuratorów** sądów powszechnych i trybunału administracyjnego, co obciążyłoby skarb państwa kwotą 62 tys. zł. rocznie.

W głosowaniu **odrzucono poprawkę senatora Sicińskiego, a przyjęto poprawkę sen. Balińskiego.** Pozatem postanowiono skreślić ostatni ustęp art. 2, dotyczący **nauczycieli i seminarjów,** co obarczy skarb państwa kwotą 32.000 złotych.

Z temi zmianami **ustawa została przez komisję przyjęta.**

KRONIKA

Kraków, 10 lutego.

Zaostrzenie karności uczniów

Z Warszawy telefonują nam:

Ministerstwo oświaty otrzymując częste skargi na niedostateczną pilność i złe sprawowania się uczniów, postanowiło wprowadzić szereg rygorów dla pewnych kandydatów. — Między innemi postanowiono, że wszelkie objawy krnąbrnego nieposłuszeństwa lub arogancji względem kierownika, nauczyciela lub wychowawcy, karane będą w zasadzie wydaleniem ze szkoły z prawem odwołania się do kuratorjum.

Z DZIAŁALNOŚCI TOW. RATUNKOWEGO. W tych dniach pod przewodnictwem prezesa Tow. ratunkowego, Jana Krzyżanowskiego, odbyło się posiedzenie wydziału tego Towarzystwa. Na posiedzeniu załatwiono szereg spraw administracyjnych, oraz przedłożono sprawozdanie finansowe. Po uchwaleniu budżetu za I-szy kwartał 1927 r., wybrano komisję gospodarczo-finansową, w skład której weszli dyr. Sobolewski, płk. dr T. Piotrowski i inni.

PODW[illegible] CEN GAZU. Jak wiadomo, gmina m. Krakowa wystąpiła do rządu o zgodę na podwyższenie ceny gazu. Jak obecnie donoszą z Warszawy, sprawa nie została jeszcze formalnie załatwioną. zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że ministerstwo spraw wewn. zaakceptuje stanowisko gminy i pozwoli na projektowaną podwyżkę. Podwyżka wynosi około 3 grosze na jednym metrze sześciennym.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. — „Czarna kawa" Syndykatu dziennikarzy krakowskich, która odbędzie się w niedzielę 13 bm. w sali restauracji „Udziałowej". zapowiada się doskonale ze względu na urozmaicony i efektowny program. Przygrywać będzie bowiem świetna orkiestra P.A.C. Wystąpi ponadto tenor bohaterski p. Moreno, który odśpiewa cały szereg aryj operowych. Ulubiony komik operetki „Nowości", p. Kaczorowski wystąpi z nowymi piosenkami i monologami. W programie weźmie również udział utalentowana młoda śpiewaczka, p. Wanda Szczepańska. Część baletową wypełnią artystki operetki „Nowości" p. Rella i Szafrańcówna. Początek o godzinie 5 po południu.

NAJMNIEJSI ARTYŚCI NA ŚWIECIE. — Z dniem 12 bm. rozpoczyna swe przedstawienia w wielkiej sali Hotelu Saskiego (wejście od ulicy św. Tomasza 11) Teatr sferyczny „Tanagra". Na małej scenie zobaczy publiczność produkcje wybitnych artystów, z których najwyższy nie przekracza 30 cm. Zajmujący program, z którym wystąpią ci najmniejsi na świecie artyści, ściągnie niewątpliwie tłumnie publiczność, aby zobaczyć te niezwykle, niewidziane dotychczas u nas produkcje, a cieszące się olbrzymiem powodzeniem obecnie w Paryżu i Berlinie. Przedstawienia odbywać się będą codziennie od godz. 5 popoł., nad to urządzone będą przedstawienia dla dzieci ze specjalnym programem. Imprezę tę urządza Syndykat dziennikarzy krak., a dochód przeznaczony na budowę Domu Uzdrowiskowego dla dziennikarzy polskich.

Z KLUBU PRAWNIKÓW I KOŁA ART.-LIT. Dnia 7 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie, na którem uchwalono na cele humanitarne: dla Siostry Salomei 200 zł., dla kuchni zubożałej inteligencji przy ulicy św. Krzyża i Franciszkańskiej 200 zł., dla Sierocej Rodziny 200 zł., dla zakładu Józefitów w Podolinie 200 zł. — Wybory dały wynik następujący: prezes: dr Muczkowski Józef, wiceprezesi: dr Wąsowicz Zygmunt, dr Zawadzki Marceli. Do wydziału weszli pp.: Beaupre Antoni, Dąbrowski Marjan, Dąbski Tomasz, Drziński Jan, dr Federowicz Tadeusz, dr Fischer Edmund, dr Gajewski Wiktor, dr Jaśkiewicz Tadeusz, dr Kolankowski Ludwik, Kretschmer Józef, Konopacki Karol, Kowalikwoski Jan, Matusiński Henryk, Nowakowski Józef, dr Owsiński Józef, inż. Roszka Eug., dr Rozwadowski Juwenal, Schaitter Jan, inż. Schneider Jul., inż. Turski Władysław, dr Wacholz Leon. Do komisji rewizyjnej pp.: Gellner Rudolf. Krzykowski Juljan. Osyszkiewicz Tadeusz.

POŻAR. Dziś o godz. 9 rano zawezwano straż na ulicę Stradom. gdzie w mieszkaniu S. Stempla, w domu pod l. 15, powstał pożar wskutek zapalenia się belki wadliwie wpuszczonej do komina. — Pożar straż zlokalizowała.

AMATOR WĘDLIN. Policja aresztowała niejakiego Kazimierza Kolodziejczyka, który dopuszczał się systematycznych kradzieży wędlin w sklepie Stanisława Floreczyka przy ul. Grzegórzeckiej.

ZNACZNA KRADZIEŻ W POCIĄGU. Tutejszą ekspozyturę śledczą zaalarmowano, że w pociągu osobowym na stacji Ciężkowice, skradziono żonie kupca łódzkiego, Welesa futro perskie, wartości 4.000 zł., oraz znajdującą się w kieszeni futra gotówkę 360 dolarów.

Z POWODU REDUTY ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO, która odbędzie się w sobotę w salach Starego Teatru. komitet balu rozrzucił do mieszkańców m. Krakowa dowcipne ulotki, w których między innemi czytamy:

„W dobie ciasnoty gotówkowej, Reduta teatralna jest rozrywką najtańszą i dla wszystkich dostępną. Ponadto rendez-vous wytwornych dziesięciu tysięcy. Jawią się tedy w komplecie: „Grube ryby" polityki, sztuki i prasy; sfory duchowne z monsignorem i „Proboszczem wśród bogaczy", księdziem Pellegrin z Sableuse; palestra z „mecenasem Bolbece'em" i mec. Margulicsem na czele. „Dyktator" odpowiedział na zaproszenie propozycją staropolską. A pośród tłumów, z rąk do rąk podawany, krąży „Puhar wędrowny" rozkoszy, Ona, „Wiecznie młody", „Uśmiech losu" — Kobieta — mistrzyni „Wiedzy radosnej" uwodzenia, zbyta trosk powszednich, „naga w styksowym wykąpana mule, nagością żelażną (?) bezczelna, niezawstydzona niczem, nieśmiertelna..." (Słowacki!). Komitet nie ma zamiaru kłaść tamy „Temu, co najważniejsze". Swój do swojej po swoje! Dotknięte uważa się za kupione! „Cała noc bez kłamstwa"!

WALNE ZGROMADZENIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZ. POLSKIEGO, połączone z odczytem prof. Kazimierza Nitscha: „O etymologicznem badaniu języka polskiego", odbędzie się w niedzielę dnia 13 lutego br. w sali wykładowej seminarjum polonistycznego uniw. Jagiel. (ul. Gołębia 20, I p.) o godz. 11 przed południem.

WYKŁAD DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Dnia 14 bm. o godz. 6 wieczorem w klinice prof. dra Piltza wygłosi dr Medyński odczyt p. t.: „Co każdy wychowawca wiedzieć powinien o psychotechnice i poradnictwie zawodowem?" — Wstęp tylko dla nauczycieli szkół powszechnych i odnośnych władz szkolnych.

KULTURA, JAKO PODSTAWA NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH. Na powyższy temat będzie mówił staraniem Koła pedagogicznego, prof. dr Ippoldt, w niedzielę 13 bm. o godz. 11-tej przed południem w sali Kopernika Coll. Novi.

AUKCJA SZTYCHÓW. W „Bibljofilu Polskim" Towarzystwa miłośników książki odbędzie się w piątek i sobotę, dnia 11 i 12 bm. o godz. 5-tej aukcja sztychów najwybitniejszych autorów. — Aukcja odbędzie się w podziemiach księgarni Gebethnera i Ski.

ODCZYT O ROBOTNIKACH POLSKICH WE FRANCJI. Ks. W. Szymbor, rektor misji polskiej w Paryżu, który bawi chwilowo w Polsce. wygłosi dziś 11-go (piątek) o godz. 6-tej w sali sodalicji pań, odczyt na temat: „Położenie robotników polskich we Francji". Wstęp wolny.

ODCZYT PROF. WALEREGO GOETLA. W sobotę 12 bm. odbędzie się w lokalu YMCA odczyt prof. W. Goetla na temat: „Czarowne piękno przyrody tatrzańskiej". Odczyt ilustrowany będzie mnóstwem pięknych przeźrocz, obejmujących całokształt przyrody tatrzańskiej: krajobraz letni i zimowy, szatę leśną, jeziora, groty, kwiaty, zwierzęta, hale, łąki oraz podnóże Tatr. — Początek o godz. 6 wieczorem.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ŻYD. INWALIDÓW, wdów i sierót wojennych w Krakowie, odbędzie się w sali Kahału w Krakowie, w niedzielę, dnia 13 lutego br. o godz. 2-giej po południu.

TELEFON Z MAKOWA. Z dniem dzisiejszym zaprowadza się relację telefoniczną między Makowem małopolskim a Wiedniem.

— **„ŚWIATOWID"** Nr 7 (132). Kto pragnie widzieć jak wyglądają nowe odkryte cuda grobowca Tutankhamena, niech zajrzy do ostatniego numeru. Znajdzie tam także wszystkie polskie i zagraniczne aktualności. Wielbicielki najlepszego polsk. odtwórcy „Don Juana, Józefa Węgrzyna znajdą doskonałą podobiznę świetnego artysty polskiego, którego talent po raz pierwszy wybitniej zajaśniał w roli Rapsoda w „Legjonie" Wyspiańskiego. Świat piękna i sztuki wymownie nadto ilustruje art. Teatru Polskiego w Poznaniu p. Grabowska, znana krakowskiej publiczności ze sceny „Bagateli" a zwyciężczyni polska na filmowym konkursie piękności p. Bogucka.

Wybory do prezydjum krak. Izby handlowej i przemysłowej

(S.) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prez. **T. Epsteina.** W posiedzeniu wzięło udział całe prezydjum w osobach prezydenta, wiceprez. Perosia, delegata Zawojskiego oraz dyrektorów Izby dra Josefeta, dra Beresa i wicedyr. Gartnera i Maisa. Ponadto przybyli poza radcami handlowemi w komplecie prezes dyr. kolei inż. **Barwicz,** nacz. dyr. m. Kasy Oszczędności dr **Federowicz** i i.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego odbyły się wybory, które dały następujący wynik:

Prezydentem Izby na r. 1927 wybrany został na 22 głosujących 21 głosami p. T. Epstein, uzyskując to zaszczytne stanowisko **po raz dziesiąty z rzędu.** Wiceprezydentem został p. inż. **Peroś,** delegatem Izby do prezydjum p. **Zawojski** (obaj również po raz dziesiąty), skarbnikiem zaś p. **inż. Nicz** (ponownie).

Prezydent Epstein, powitany długotrwałemi oklaskami, wygłosił bardzo interesujące eksposé, które — z powodu braku miejsca — zamieścimy dopiero w numerze jutrzejszym.

Nadużycia w Kasie chorych w Chrzanowie

Ministerstwo pracy i opieki społecznej ogłasza następujący komunikat:

Okręgowy urząd ubezpieczeń we Lwowie otrzymał w dniu 24 stycznia b. r. doniesienie o szeregu nadużyć, popełnianych od dłuższego czasu w pow. Kasie chorych w Chrzanowie. Dyrektor urzędu zarządził natychmiast rewizję Kasy przez delegatów urzędu i lustratorów okr. Związku Kas chorych w Krakowie, w której wziął udział osobiście. Ponieważ rewizja potwierdziła prawdziwość niektórych badanych zarzutów, a w szczególności stwierdziła **fakty defraudacji kwoty około 27.000 zł.,** popełnionych w filji Jaworzno jeszcze w roku 1924, o której tak **przewodniczący zarządu, jak i dyrektor Kasy byli poinformowani,** lecz, jak sami przed lustratorami zeznali, **nie zawiadomili o tem ani zarządu Kasy, ani komisji rewizyjnej, oni też władz nadzorczych i prokuratorskich,** dyrektor okr. urzędu ubezpieczeń we Lwowie zarządził **skierowanie całej sprawy do prokuratora** przy sądzie okręgowym w Krakowie. nadto **zawiesił władze autonomiczne** w ich czynościach, a jednocześnie zaproponował pos. Żuławskiemu, przewodniczącemu zarządu sąsiedniej Kasy chorych w Krakowie, **jednej z najlepiej wogóle prowadzonych Kas chorych,** stanowisko komisarza.

Pos. Żuławski przyjął obowiązki komisarza pod warunkiem, że nie będą one uznane za kolidujące z obowiązkami poselskiemi. Wobec stwierdzenia przez marszałka Sejmu na odnośne zapytanie ministra pracy i op. społ., że obowiązki komisarza rządowego Kasy chorych **kolidują** z wykonywaniem obowiązków mandatu poselskiego, pos. **Żuławski zrzekł się stanowiska komisarza Kasy,** a okr. urząd ubezpieczeń we Lwowie zamianował kamisarzem Kasy p. **Wawrzyńca Kazka,** dotychczasowego komisarza powiatowej Kasy chorych w Wierzbniku.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Kino Sztuka — „Ich troje").

„Ich troje" to dramat sportowy: jako film osnuwający prawie całkowicie akcję na przeżyciach sportowych, stanowi pewną nowość. Nowość ta jest zajmująca. Tragedja miłosna, rozgrywająca się wśród zawodów narciarskich, na tle groźnej przyrody górskiej w zimie, wśród ośnieżonych szczytów, nad zlodowaciałemi przepaściami, ma momenty niesłychanie emocjonujące, chwilami napinające nerwy widza do największego stopnia. Tło jest przepiękne, kompozycja filmu doskonała. Ile tylko jest majestatu, grozy i mody w przyrodzie górskiej, a dramatyczności w sporcie, to potrafiła wydobyć znakomita inscenizacja. Sportowcy zaś wśród widzów specjalnie emocjonują się pięknemi momentami międzynarodowych zawodów narcarskich, włączonych do filmu.

(stm.)

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach popularnych, zniżonych do połowy „Kredowe koło" Klabunda, które 18-ty raz w tym sezonie wypełnia widownię na kilka godzin przed zamknięciem kasy. Jutrzejsza premjera komedji „Mecenas Balbec i jego mąż" przypomni bywalcom teatralnym świetnego pisarza paryskiego Ludwika Verneuill'a, którego sztuki: „Fotel 47" „Orzeł czy reszka", zdobyły wybitny sukces w poprzednich sezonach. P. H. Starska wykona tytułową rolę kobiecego adwokata, resztę ról kobiecych wykonają panie Klońska i Treszczyńska, role męskie panowie: Niewiarowicz, Leliwa, Sawan i Kwieciński. Reżyseruje dyr. Nowakowski. „Mecenas Balbec" powtórzony będzie w niedzielę wieczorem.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Wystawiona wczoraj bajka „Kopciuszek" grana będzie dziś w piątek o godz. 6.30 wieczorem i w niedzielę popoł. o godz. 3.30. — Elna Gistedt wystąpi jeszcze tylko 4 razy, będą to również ostatnie 4-ry przedstawienia „Księżnej Cyrkówki" w sobotę niedzielę, poniedziałek i wtorek wieczór. Elna Gistedt wyjeżdża na dwa dni na prowincję z całym zespołem operetki „Nowości". We środę 16 bm. przedstawienie w Tarnowie „Adieu Mimi" a we czwartek 17 bm. „Księżna Cyrkówka" w teatrze miejskim w Bielsku.

SŁYNNY KWARTET ROSEGO, który zdobył sobie dzisiaj w środowiskach muzycznych najwybitniejsze stanowisko, gdyż od szeregu lat góruje nad wszystkimi europejskimi zespołami, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we wtorek 15 bm. W programie najpotężniejsze kompozycje Beethovena, a to Kwartety op. 18, 131, 133. Koncert ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

DANCING ZULI odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 10 i pół w nocy w Starym Teatrze. Dancig ten ze względu na wesoły charakter, będzie największą atrakcją w tym karnawale. Dość powiedzieć, że sędzią konkursów: a) Najpiękniejszej główki a la garconne; b) Najwytworniejszego mężczyzny; c) Pary najlepiej tańczącej Charlestona będzie sama Zula Pogorzelska. Nagrodzeni otrzymają upominki ze specjalną dedykacją Pani Zuli.

PORANEK MUZYKALNO-WOKALNY odbędzie się staraniem komitetu rodzicielskiego IX. gimnazjum państw. na dochód biednych uczniów tego zakładu pod protektoratem p. wojewody Darowskiego i kuratora okręgu szkolnego krakowskiego w teatrze „Bagatela" w niedzielę 13 b. m. o godz. 11 przedpoł. pod kierownictwem prof. L. Grodzickij, ze współudziałem pierwszorzędnych sił muzycznych i artystów operowych. — Byłoby wskazane, aby publiczność Krakowa wzięła liczny udział w tej pięknej imprezie komitetu rodzicielskiego, tem więcej, że cel tej imprezy jest tak wzniosły. Bilety od 50 gr. do 4 zł. do nabycia w handlu Śmidowicza (Rynek Linja A-B) oraz w dniu koncertu w kasie teatru „Bagatela" od godz. 9-tej rano.

PORANEK MUZYCZNY, poświęcony twórczości E. Griega, odbędzie się w niedzielę 13 bm. w auli gimnazjum VIII (ul. Studencka) o godz. 10 rano. Prelegent dr Z. Jachimecki, wykonawcy pp.: Abłamowicz, Mayerowa, Dagmar, Paczowska, Schenker, ks. Wojtusiak.

ZABAWA KOSTJUMOWA. W poniedziałek dnia 21 lutego odbędzie się zabawa kostjumowa w salach Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego 28) pod protektoratem gen. Wróblewskiego, prez. Rollów i min. Kumanieckich. Komitet przygotowuje szereg miłych niespodzianek. Dochód dla Związku harcerstwa polskiego.

„NOC WALCA" urządzają drukarze krakowscy w dniu 12 b. m. w salach „Ogniska" z licznemi niespodziankami. — Charleston'a, Black-Botoma, Bluesa i Tango, zademonstrują zaproszone pary najlepszych danserów. Muzyka 5 p. a. c. Czysty dochód dla bezrobotnych drukarzy. — Zaproszenia wydaje się w lokalu „Ogniska", Rynek Gł. 12 III. p., od godz. 6—8.

TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH zapowiedziany, jak zwykle na ostatni wtorek zapustny tj. 1 marca br. wywołał w mieście wielkie zainteresowanie. Komitet balowy przygotowuje liczne niespodzianki, które niewątpliwie przyczynią się do wywołania sympatycznego i wesołego nastroju wśród uczestników zabawy. Celem zapewnienia miłośnikom intrygi i tańca możliwie swobodnego poruszania się po salach St. Teatru, zostanie liczba biletów wstępu ściśle ograniczona. Nadto oprócz dużej sali balowej, na której przygrywać będą dwie pełne orkiestry, przeznaczona zostanie i druga sala na nowe tańce przy dźwiękach Jazz-Bandu.

Zaproszenia rozpocznie się wysyłać w przyszłym tygodniu.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 11 lutego: „Kredowe koło" (popularne).
Sobota, 12 lutego: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (premjera). Nowość.
Niedziela, 13 lutego: popoł. „Proboszcz wśród bogaczy"; wieczór „Mecenas Balbec i jego mąż".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Piątek, 11 lutego: „Kopciuszek".
Sobota, 12 lutego: „Księżna Cyrkowa".
Niedziela, 13 lutego: popoł. „Kopciuszek"; wieczór „Księżna Cyrkówka".
Poniedziałek, 14 lutego: „Księżna Cyrkówka".
Wtorek, 15 lutego: „Księżna Cyrkówka".

Z kraju i ze świata

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO POZNANIA ustalony został definitywnie na 17 bm. Pobyt w Poznaniu potrwa 2 i pół dnia.

810.000 EGZEKUCYJ MIEJSK. W WARSZAWIE. Pisma warszawskie donoszą, że w r. 1926 do sekcji egzekucyjnej magistratu warszawskiego skierowano ogółem 810.000 spraw do przymusowego ściągnięcia różnych zaległych podatków, opłat i t. d. W r. 1925 było takich spraw 313.000 W roku ubiegłym egzekutorzy z przekazanych im spraw załatwili ogółem 80 procent.

AUTOMATY TELEFONICZNE W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą nam: Zarząd telefonów postanowił w najbliższym czasie ustawić w kilku ruchliwych punktach miasta automaty telefoniczne. Będą one działały po wrzuceniu do nich kolejno 3 monet 5-groszowych. Aparaty automatyczne są już w drodze do Warszawy.

KATASTROFA KOLEJOWA NA DWORCU WARSZAWSWIM. Wczoraj o godz. 6.50 wieczorem na dworcu głównym pociąg Nr 213 w czasie manewrowania z powodu nienastawienia zwrotnicy, najechał na pociąg Nr 413, odjeżdżający do Gdańska. Nastąpiło zderzenie, wskutek którego 3 wagony i lokomotywa zostały uszkodzone. — Dwóch pasażerów i pomocnik maszynisty zostali lekko ranni. Pociąg gdański odszedł z dwugodzinnem opóźnieniem.

W SPRAWIE KURNATOWSKIEGO. Jak donoszą z Warszawy, przesłuchano dotąd około 200 świadków. Ukończenie śledztwa spodziewane jest w połowie marca.

ROZWIĄZANIE RADY M. RADOMIA. Jak się nasz korespondent warszawski dowiaduje, ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało się rozwiązać Radę miasta Radomia i przeprowadzić tam nowe wybory.

SOCJALIŚCI ŻĄDAJĄ ROZWIĄZANIA RADY M. LUBLINA. Wczoraj reprezentant klubu radnych PPS. miasta Lublina, poseł Malinowski, przedłożył w Warszawie ministrowi spraw wewnętrznych memorjał, domagający się rozwiązania Rady miasta Lublina.

TORUŃ SZANUJE PAMIĄTKĘ PRUSKĄ. — Z Torunia donoszą: Rada miejska uchwaliła nie przystępować do burzenia pomnika Bismarcka, pozostawiając go ku dalszej „ozdobie" miasta.

UJĘCIE WIELKIEJ SZAJKI BANDYTÓW. — Policja gdańska przyłapała szajkę niebezpiecznych bandytów, którzy przybyli z Polski do Gdańska na gościnne występy. W ciągu dwóch dni bandyci dokonali szeregu włamań w gdańskich sklepach. Na czele szajki stał Franciszek Krawiec z Poznania. W skład szajki wchodziło pozatem cztery kobiety. Policja osadziła wszystkich w areszcie i odebrała im łup, który wróciła poszkodowanym.

B. ADJUTANT WYSZYWANEGO MORDERCĄ RABUNKOWYM. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Bukaresztu: Wielkie wrażenie wywołało tu aresztowanie komendanta oddziału informacyjnego VIII korpusu armji w Czerniowcach, płk. Huculczaka, który swego czasu był adjutantem b. arcyksięcia Wilhelma (Wasyla Wyszywanego), pretendenta do tronu ukraińskiego. Huculczakowi udowodniono szereg morderstw rabunkowych.

WIELKI POŻAR W PORCIE NOWOJORSKIM. Z N. Jorku donoszą, że wybuchł tam w składach portowych wielki pożar. Trzy magazyny zostały zupełnie spalone, przyczem 5 dział do ostrzeliwania samolotów uległo zniszczeniu. Szkody wynoszą miljon dolarów.

Sensacyjny zwrot w procesie dyr. Filippiego i tow.

Prokurator cofnął oskarżenie przeciw dwom oskarżonym

Kraków, 11 lutego.

Na rozprawie dzisiejszej w dalszym ciągu postępowania dowodowego zeznawał świadek Hensel, em. pełnomocnik pp. Potockich. Świadek stwierdza, że przy sprzedaży około 5.000 sztuk akcyj Polskiego Banku Przem. przez zarząd dóbr krzeszowickich krakowskiej filji Banku Przem., zarząd dóbr osiągnął dla siebie kurs jak najbardziej korzystny.

Św. Adler, dyr. firmy Kuźnicki i Sp., zaprzecza zarzutowi aktu oskarżenia co do antydatowania listów przez obwinionych.

Ponownie słuchany św. Bloch, członek dyrekcji centrali Banku, odpowiadając na pytanie obrońcy, dra Grossa, potwierdza, że filja krakowska Banku Przemysłowego począwszy od r. 1920 nie dostała żadnej dotacji z centrali, nie mogła więc tej dotacji stracić wskutek rzekomych nadużyć oskarżonych.

Filja krakowska natomiast dostarczyła centrali w latach 1920—1923 znacznych kwot z tytułu czystych zysków (około 1.5 miljona fr. szwajcarskich).

PROKURAOTURA COFA AKT OSKARŻENIA ODNOŚNIE DO MOESERA I DRONKI.

Po przerwie zabiera głos prokurator dr Tokarski i oświadcza, że cofa w całości akt oskarżenia odnośnie do Moesera i Dronki, ponieważ w toku rozprawy wyszły na jaw nowe okoliczności, które w chwili redagowania aktu oskarżenia nie były wiadome, a które uzasadniają cofnięcie aktu oskarżenia. Oświadczenie powyższe wywołuje wielkie wrażenie na sali, spotęgowane następnie ogłoszeniem wyroku trybunału, uwalniającego Moesera i Dronkę od zarzucanej im zbrodni oszustwa.

Po ogłoszeniu wyroku pp. Moeser i Dronka opuszczają ławę oskarżonych. Obrońca obu uwolnionych dr Woźniakowski ławę obrońców.

Następnie trybunał udziela głosu znawcom prof. Lulkowi i Wiśniewskiemu. Po wywodach znawców zabiorą głos strony procesowe (prokurator i obrońcy).

—o—

Wspaniałe warunki rozwoju Gdyni

Rozporządzenie rządu nadaje m. Gdyni nadzwyczajne przywileje

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lutego. W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie **popierania rozbudowy i rozwoju gospodarczego Gdyni**. Rozporządzenie to stawia nasze miasto portowe w **zupełnie wyjątkowych warunkach** i zapewnia mu **rozwój, o jakim nie może marzyć żadna inna miejscowość w Polsce**.

Rozporządzenie składa się z 10 artykułów. Art. 2 postanawia, że coroczny budżet państwowy powinien zawierać **kredyty na rozbudowę miasta**. Art. 3, 4 i 5 nadają ulgi podatkowe dla nowowzniesionych budowli w Gdyni i zwalniają **wszystkie budynki od jakichkolwiek ograniczeń obrotowych**. Art. 6, 7 i 8 nadają Radzie ministrów **prawo zwalniania od wszelkich podatków państwowych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych**, które będą miały stałą siedzibę w Gdyni.

W ten sposób Gdynia otrzyma warunki rozwoju poprostu wspaniałe.

—o—

Upadek powstania w Portugalji?

Wczorajsze doniesienia londyńskie z Portugalji wskazują, że w wojnie domowej w Portugalji zwycięstwo przechyla się na stronę powstańców. Jak donosi »Daily Mail«, gen. Primo de Rivera zakomunikował dziennikarzom, iż ostatnie wiadomości z Portugalji brzmią niepomyślnie dla rządu i że ruch powstańczy rozszerza się. Wedle tej informacji, prawie cała północna Portugalja znajduje się już w rękach powstańców.

Również z innych źródeł nadchodzą wiadomości, że w Lizbonie zwyciężyli powstańcy. — Przez dwie doby trwały tam nieprzerwane, nader zacięte walki, w których po stronie rewolucji uczestniczyły oddziały marynarki, cała gwardja republikańska i wiele pułków piechoty. Wielkie szkody w mieście spowodowało bombardowanie pozycyj powstańczych przez okręty wojenne, wierne rządowi. Jednakże z floty wojennej dwa okręty stanęły także po stronie rewolucji.

Podczas szturmu wojsk rządowych na Oporto zginęło w mieście 200 ludzi. Obecnie komunikacja między Oporto a Lizboną jest przerwana i jedynie tylko kursują samoloty.

Rewolucjoniści w Lizbonie utworzyli prowizoryczny rząd, który, jak zapowiada odezwa, przywróci prawa republiki.

Przedstawiciele obcych państw w Portugalji próbowali doprowadzić do zawieszenia broni pomiędzy walczącemi partjami, jednakże obydwie strony odrzuciły propozycję.

Do Lizbony i Oporto Anglja wysłała okręty wojenne dla ochrony swoich obywateli, a także wyruszył tam krążownik i 6 torpedowców amerykańskich do dyspozycji amerykańskiego posła w Lizbonie.

Zacięte walki w Lizbonie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 11 lutego. Wczoraj nadeszły z Lizbony doniesienia, że **po 24-godzinnem bombardowaniu miasta przez wojska rządowe, miasto zostało przez nie zajęte.**

Podczas trzydniowej walki straty po obu stronach wynoszą wiele zabitych i rannych. — Wczoraj Czerwony Krzyż i straż ogniowa przystąpiły do wydobywania zabitych z pod gruzów zniszczonych domów. Szkody materjalne są bardzo wielkie. Między innemi zburzony został gmach urzędu telegraficznego, tak, że dotąd niema połączenia telegraficznego, ani telefonicznego z Lizboną.

Oddziały rządowe, które zdobyły Oporto, znajdują się obecnie w drodze na Lizbonę, celem rozbrojenia drobnych oddziałów powstańców, które znajdują się w pobliżu Lizbony.

W Eworze ludność cywilna przypuściła szturm na koszary, przyczem przeszło 100 osób zostało zabitych a 400 rannych.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 11 lutego. Tutejsze poselstwo portugalskie otrzymało wczoraj urzędową depeszę z Lizbony, donoszącą, że **powstanie zostało opanowane** i że powstańcy poddali się. Krążownik „Carvalho Aranjo", który przyłączył się do buntu, wywiesił białą flagę, ale załoga schroniła się na okręt niemiecki.

Jak donosi Ag. Havasa, **arsenał marynarki** w Lizbonie, w którym zamknęli się żołnierze marynarki i część gwardji republikańskiej, poddał się o godz. 10.30 wieczór, **po wytrzymaniu 44-godzinnego szturmu.**

Londyn, 11 lutego. Wedle doniesień B. Reutera, powstanie w Lizbonie ma być **opanowane, po zdobyciu arsenału marynarki** przez wojska rządowe. Arsenał ten stał **długo pod ogniem artylerji rządowej. O godz. 5 popoł. bombardowanie doszło do punktu kulminacyjnego.** W tym czasie **atak** wojsk rządowych **wzmocniony został dwoma pułkami piechoty**, która wraz z artylerją powróciła z Oporto. — Zwolna zaczął słabnąć ogień obronny powstańców i koło godz. 8 wieczór ustał. Wkrótce potem rząd ogłosił, że powstanie zostało opanowane.

—o—

TELEGRAMY

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji nad **budżetem ministerstwa skarbu** zabrał głos pos. **Głąbiński.**

Dyskusja przeciągnie się do późnych godzin wieczornych, gdyż wezmą w niej udział też minister skarbu **Czechowicz** oraz wicepremjer **Bartel.** Jego przemówienie programowe zajmie około dwóch godzin. Wicepremjer ma poruszyć bieżące sprawy polityczne, m. in. także **kwestję traktatu handlowego polsko-niemieckiego**, którego losy zostały ze strony niemieckiej zakwestjonowane.

Rozdział referatów w komisji wojskowej Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 lutego. Sejmowa komisja wojskowa w obecności podpułk. Petrażyckiego jako delegata rządu przydzieliła referaty **projektu ustawy o poborze rekruta pos. Mączyńskiemu** jak przewodniczącemu komisji, następnie referat dekretów: a) o wydawaniu dekretów w zakresie najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa; b) o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnemi w czasie pokoju i ustanowieniu generalnego inspektoratu sił zbrojnych; c) o komitecie obrony narodowej — przydzielono pos. Stefanowi **Dąbrowskiemu** (Ch. N.), dalej wniosek Z. L. N. o zabezpieczeniu granic państwa posłowi **Załusce** (ZLN), wreszcie referat dekretu o nowelizacji ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów pos. **Anuszowi.**

Następnie komisja poleciła prezydjum, aby spowodowało, iżby dekret **o skróceniu czasu wysługi emerytalnej oficerów**, przekazany komisji budżetowej przedstawiono również komisji wojskowej do zaopinjowania.

W kołach sejmowych wywołało pewne zdziwienie, iż komisja wojskowa przekazała dekreta wojskowe do zreferowania pos. Stefanowi **Dąbrowskiemu**, który w swoim czasie tak niefortunnie popisał się jako referent projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Tłómaczą, że referat tych dekretów ma znaczenie podrzędne, dlatego nie spowodowano przekazanie tego referatu komu innemu.

Dekrety w sprawach mobilizacyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lutego. W najbliższym czasie ukażą się **trzy dekrety dotyczące nader donioslej kwestji mobilizacji sił zbrojnych na wypadek wojny.** Są to dekrety: 1) **O świadczeniach osobistych;** 2) **O świadczeniach rzeczowych;** 3) **O utwierdzeniach i obozach warownych.**

Z komisji budżetowej Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 lutego. Na komisji budżeowej pod przewodnictwem pos. Rymara referat projektu ustawy, przywalającej **na przekroczenie budżetu na rok 1925**, dokonane przez rząd wskutek spadku złotego w tym roku przekazano przewodniczącemu pos. Rymarowi. Nadto komisja rozpatrywała wnioski mniejszości, zgłoszone do budżetu na rok 1927—28! Wniosków tych jest razem 59. Nadto rezolucji zgłoszonych jest 54. Pomiędzy wnioskami, dotyczącymi projektu zmian w budżecie na rok 1927—28 jest uzupełnienie budżetu z uwagi na powołanie do życia ministerstwa poczt i telegrafów.

Secesja z Klubu pracy

(Telefonem od naszego korespondenta,

Warszawa, 11 lutego. Wczoraj pos. Eug. **Śmiarkowski** zawiadomił »Klub Pracy«, że wobec stanowiska tego klubu w sprawie wydania 5 posłów białoruskich występuje z klubu. W czasie głosowania nad wydaniem aresztowanych posłów pos. Śmiałkowski nie był obecny w Warszawie i znajdował się w Łomży.

Nowa skarga Niemiec w sprawie Chorzowa

Warszawa, 11 lutego (PAT). Rząd niemiecki wniósł do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze skargę, w której domaga się ustalenia przez trybunał odszkodowania dla »Oberschlessische und Bayerische Stickstoffwercke« za fabrykę związków azotowych w Chorzowie, oraz orzeczenia w sprawie zakazu wywozu niektórych produktów tej fabryki do Niemiec, Ameryki, Francji i Włoch. Prezes trybunału wyznaczył termin wnoszenia pism procesowych dla materjału niemieckiego do dnia 3 marca, a odpowiedzi polskiej do 14 kwietnia br. dla repliki niemieckiej do 5 maja i dla dupliki polskiej do 14 czerwca br.

Stanowisko swoje co do polubownego załatwienia sporu rząd polski ostatnio sprecyzował w nocie z dnia 4 lutego br., na którą jeszcze odpowiedzi nie otrzymał.

Senat francuski ratyfikował konwencję waszyngtońską

Paryż, 11 lutego (PAT). Senat uchwalił 279 głosami przeciw 1 ratyfikację konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8 godz. dnia pracy.

Niemcy wydaleni z G. Śląska

Z Katowic donoszą:

W związku z odmówieniem przez rząd polski prawa pobytu na Śląsku 5-ciu obywatelom niemieckim, mianowicie dr Sonnek'owi, dyr. Grottian'owi, budowniczym pp. Dreyzehnowi, Jeosenowi i dyr. Eichholzowi, zajmującym kierownicze stanowiska w Tow. górnośląskich kolejek (Oberschlessische Kleinbahngesellschaft), należy nadmienić, że wszyscy oni są b. oficerami bawarskimi. Przybyli oni na polski G. Śląsk, w powstaniach brali udział jako orgeschowcy po stronie niemieckiej i należą niewątpliwie do Stahlhelmu, bojowej organizacji niemieckiej.

Sprawy sądowe

SPRAWA ŻYMIRSKI-ZAGÓRSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta,

Z Warszawy telefonują nam:

Sąd wojskowy w Warszawie zdecydował złączono dotychczas sprawy gen. Żymirskiego i Zagórskiego oddzielić ze względów technicznych. — Sprawy pozostaną jeszcze pewien czas tylko u sędziego, majora Zielińskiego. Przesłanie aktów do prokuratury wojskowej ulegnie wobec tego pewnemu opóźnieniu.

O SFAŁSZOWANIE TESTAMENTU.

W przemyskim procesie o fałszerstwo testamentu śp. Tyszkowskiego osk. Wiesner zeznał, że otrzymał od osk. Bobarskiego bon na 5.000 dol., podpisany nazwiskiem Tyszkowskiego. — Doberski na pytanie, jakiem prawem podpisał Tyszkowskiego, oświadczył, że był jego pełnomocnikiem. Dalej zeznał oskarżony, że gdy w Wiedniu starano się o legalizację testamentu, postanowiono szukać źródła jego pochodzenia. Oskarżony znał Behra, którego przedstawi. Nezdropie. Behr polecił Steina, który oświadczył, że testament otrzymał od dra Salusa i kazał wydać sobie poświadczenie antydatowane, że jest w posiadaniu testamentu. — Nezdropa i Stein udali się do notarjusza Frieda, który spisał protokół stwierdzający pochodzenie testamentu. Protokół ten podpisał Stein. Od tej pory oskarżony więcej testamentem się nie zajmował i twierdzi, że nie zawierał żadnej umowy co do wynagrodzenia.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Nareszcie uniemożliwienie oszustw bonowych

Min. przemysłu i handlu opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Rozporządzenie to przewiduje m. in. zakaz zawierania t. zw. umów lawinowych, polegających na tem, że kupcy wypuszczają, jak się to dotąd praktykuje, m. p. pięciozłotowe bony z kuponami takiejż wartości, obiecując „nagrodę" w postaci jakiegoś cennego przedmiotu każdemu, wpłacającemu 20 zł za bon z trzema sprzedanemi kuponami.

* *

Rozporządzenie to ma doniosłe znaczenie przedewszystkiem dla stosunków, panujących wśród t. zw. kupiectwa w b. Królestwie. W tej dzielnicy oszustwa na tle sprzedaży bonów czy też „okazyj" są na porządku dziennym, narażając szeroką publiczność na poważne szkody materjalne.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE MOCNE, WALUTY BEZ ZMIANY.

Kraków, 11 lutego.

Dla efektów w prywatnych obrotach tendencja zwyżkowa, zainteresowanie żywe, zwłaszcza dla papierów cięższych, jak Zieleniewski, Chybie, Chodorów. Bank Polski, Jaworzno i Cegielski. — Kursa: Zieleniewski w płaceniu 16.60, Siersza G. 4.00, Górka 24.5—25, Chybie 5.90—6.00, Chodorów 110—112.

Z nienotowanych Jaworzno 17.25, Bank Polski 113—115. Cegielski 22.5, Lokomotywy 2.28, Gazy wchodnie 25—26.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Nastrój spokojny, towar pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. W Krakowe dolar 8.93—8.93½, czeki 8.97. W Warszawie gotówka 8.93, czeki 8.96. We Lwowie gotówka 8.93½, czeki 8.97. W Katowicach 8.93½—8.94½, czeki 8.97. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.90, czeki 8.93.

Zurych, 11 lutego. (PAT.) Paryż 20.43, Londyn 25.22½, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.30, Włochy 22.47½, Hiszpanja 87.40, Holandja 208.87½, Berlin 123.23.75, Wiedeń 73.28.75, Sztokholm 138.75, Oslo 138.90, Kopenhaga 138.61½, Sofja 3.75, Paga 15.40, Budapeszt 90.96¼, Białogórd 9.13½, Ateny 6.76¼, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 2.90, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 216.75.

Wiedeń, 11 lutego. Dzisiejsza giełda stała pod silnym wpływem zagranicy. Obroty były małe, co przyczyniło się do tem większego osłabienia kursów. Kulisy rozpoczęły się wprawdzie nieco lepiej, dokonano licznych zakupów na rachunek zagranicy, jednak później ruch osłabł. Akcje Laenderbanku kupowano na rachunek Paryża. W dalszym przebiegu pewne papiery zniżkowały. Alpiny i węgierskie papiery węglowe zniżkowały.

Siersza Górnicza 3.12, Portland 36. Karpaty 39.75, Galicja 135, Schodnica 12.5, Nafta 12.3, Alpiny 44.05. Bank Hipoteczny 0.4. Famo 12.2, Zieleniewski 13.

Po zamknięciu kroniki

ZAMACH SAMOBÓJCZY W WARSZTATACH MIEJSKICH. W aresztach miejskich przy ul. Skawińskiej targnął się na swoje życie przez wypicie większej ilości jodyny, aresztant Oskar Aferbach. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po zastosowaniu środków leczniczych pozostawiło desperata władzom więziennym.

PRZEJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD. Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala Anielę Kowalczównę, szwaczkę, lat 15 liczącą, która w ulicy Zwierzynieckiej została przejechana przez samochód. Wskutek przejechania Kowalczówna doznała złamania prawej nogi.

WACŁAW LIPIŃSKI.

Gdzie uprawiać sport narciarski?

IV.

Trudniejszą już i bardziej męczącą wyprawę narciarską urządzić można z Krakowa na Turbacz, oraz na Babią Górę. Na Turbacz — dla silniejszych i bardziej wprawnych narciarzy urządza się wycieczkę jednodniową — na Babią Górę natomiast koniecznie dwudniową, jeśli się chce użyć śniegu i prawdziwej jazdy na nartach.

Aby dostać się na Babią Górę, trzeba dojechać najlepiej rannym, pospiesznym pociągiem do Makowa, a stamtąd, niestety, furką lub saniami podjechać jeszcze trzeba 15—20 kilometrów. Czy bowiem z Jeleśni od strony Żywca, czy z Makowa lub Osielca — ze wszystkich niemal stron, skąd chciałoby się do Babiej Góry dostać — niema żadnego do niej podjazdu kolejowego bliższego. Zastąpić go trzeba „per pedes", lub też, co na szybkość bynajmniej nie wpływa — góralską furką lub saniami.

Po trzech godzinach jazdy saniami, lub skikjöringiem za saniami, dojeżdża się do Zawoji. Długa ta wieś, położona u stóp Babiej Góry, pełna jest na całej swej 10-kilometrowej długości domków, przeznaczonych na letniska, zimą jest jednakowoż zupełnie pusta ze względu na ów brak dojazdu. Z Zawoji, od restauracji Brülla, rusza się ku Markowym Szczawinom, ponad któremi na wysokości 1.200 metrów pod szczytem Babiej Góry stoi polskie schronisko Towarzystwa Tatrzańskiego. Schronisko, imienia Zapałowicza, położone na północnej stronie, wśród głębokich śniegów, zalegających tu bez przerwy od listopada do połowy maja, jest pod zarządem Klimka Gancarczyka, niezwykle uprzejmego górala, mogącego być wzorem dla gospodarzy innych polskich schronisk.

Stanąwszy pod wieczór w schronisku, można jeszcze uczynić półgodzinną wycieczkę na przełęcz Branę, skąd wspaniały rozlega się widok na Tatry, a następnego dnia, po osiągnięciu w ciągu godziny szczytu Bobrej (1.700 m.), rozpoczyna się zjazd, najlepiej i najprzyjemniej na Jeleśnią przez Mądzałową i Przyborów.

Na pochwałę Towarzystwa Tatrzańskiego zaznaczyć należy, że szlaki są na ogół dość dobrze znakowane — nie zostały uwzględnione jednak warunki zimowe. W trudniejszych bowiem partjach, na wyrębach, polanach, znaki, umieszczone na pniach, zupełnie pod śniegiem znikają, tak, że umieszczenie tu słupów bardzoby narciarzom ułatwiło drogę, nie narażając ich na błądzenie, co przy kolosalnych przestrzeniach, jakie ramiona Babiej Góry zajmują — nie należy do rzeczy miłych, ani przyjemnych.

Jednak wycieczka na Babią Górę, z reguły dwu, trzy-dniowa, dostępna jest dla dobrych tylko narciarzy, którzy w zupełności opanowali umiejętność jazdy w terenie i mogą się zdobyć na duży wysiłek fizyczny. Łatwiejszą, o wiele krótszą, bo jednodniową, jest wycieczka dalej ku Tatrom skierowana, a mianowicie wycieczka na Turbacz.

Stał się ten wspaniały szczyt Gorców, ponad 1.300 metrów nad poziomem morza się wznoszący, bardziej dostępny, gdy rok temu przeszło postawiło na nim Towarzystwo Tatrzańskie wygodne, duże i tanie schronisko, dzięki czemu można z Krakowa „wyskoczyć" na Turbacz na jeden dzień.

Wyjechać należy wieczornym pociągiem osobowym, odchodzącym z Krakowa o godzinie 23 minut 25, by stanąć w Nowym Targu o godzinie 5 zrana. Na dworcu sankami do miasta na śniadanie, a stamtąd dalej sankami (1 złoty od osoby) do Kowańca na wysokość już prawie 800 metrów. O godzinie 7 zrana jest się już na Kowańcu i stąd wyruszywszy, po dwóch godzinach drogi staje się w schronisku, na południowem zboczu, ze wspaniałym widokiem na całe Tatry położonym.

Z Turbacza najpewniejszy jest zjazd z powotem na Kowaniec, dużo jednak dłuższy jest zjazd na Rabkę. Jest on także bardzo trudny, gdyż Towarzystwo Tatrzańskie nie postawiło na szlaku tego zjazdu żadnych znaków — tak, że narciarz jest narażony na zbłądzenie, co prawie każdemu się zdarza ze względu na bardzo trudną orjentację w terenie. — A szkoda, że Towarzystwo Tatrzańskie tak lekkomyślnie zaniedbało swego obowiązku (choć przykład „Beskiden Vereinu" znakomicie znaczącego wszystkie szlaki jest przecież tak bliski), gdyż zjazd na Rabkę należy do najładniejszych długich zjazdów w Beskidzie.

Jeśli się tedy mimo zbłądzenia zdąży na godzinę 8 wieczorem do Chabówki na pociąg, to o godzinie 10 z minutami jest się z powrotem w Krakowie, zażywszy niezwykle uroczej zimowej pogody i wspaniałego wprost śniegu, który na Turbaczu w miesiącach zimowych jest zawsze prawie „murowany".

Na przeglądzie tych kilku najbliższych dla Krakowa beskidzkich wypraw skończywszy, nie pozostaje nic innego, jak życzyć w ciągu lutego i marca wszystkim krakowskim narciarzom „dobrego śniegu" — by tego najpiękniejszego i najzdrowszego sportu użyć w sezonie obecnym mogli jak najwięcej.

Diarjusz ekonomiczny

— **Rada Banku Polskiego obniżyła z dniem 11 b. m. oficjalną stopę dyskontową** dla weksli z 9½ na 9 procent, zaś stopę zastawową dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 11 na 10½ procent.

— **Oferta sowiecka utworzenia konsorcjum polsko-rosyjskiego dla eksportu manufaktury na Wschód** rozpatrywana jest krytycznie. Istnieje bowiem możliwość podstępu ze strony sowietów, które chcą może odgrodzić Polskę od bezpośredniego zetknięcia z rynkami wschodnimi lub też wyroby polskie sprzedawać pod marką rosyjską, względnie chodzi o demonstrację polityczną pod adresem Anglji.

— **Rada Związków rolniczych wystąpiła przeciw wprowadzonym na wywóz żyta cłom,** uważając je za szkodliwe dla rozwoju produkcji rolnej, nadto uchwaliła popierać przemysł cukrowniczy, w dążeniach do podwyżki cen cukru, wkońcu zażądała wydania specjalnej ustawy o t. zw. kredycie na zastaw rolniczy.

— **Podatki gruntowe wraz z dodatkiem** mają być płacone w dwóch równych ratach półrocznych między 15 lutego a 15 marca, tudzież między 15 października a 15 listopada.

— **Zakaz importu bydła rogatego z Polski wydało ministerstwo rolnictwa w Czechosłowacji,** rzekomo z powodu panującej w Polsce choroby pyska i racic. Równocześnie wydano zakaz przywozu nierogacizny z szeregu województw polskich. Zakaz ten odbije się ujemnie na naszym handlu zagranicznym.

— **Przeładunek naszego węgla w portach** wzrósł w styczniu w porównaniu z grudniem o 44.456 ton, osiągając sumę 329.700 ton, z czego przez Gdańsk przeszło 290.000 ton, Gdynię 37.000 ton, Tczew zaś 1.900 ton.

— **Zamówienia sowieckie na węgiel polski** obejmują nowych 800.000 ton. Odnośna umowa zawarta będzie niebawem.

— **Styczeń przyniósł skarbowi** według prowizorycznych obliczeń przewyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 10 mil. zł.

— **Prowizoryczna umowa gospodarcza polsko-bułgarska,** oparta na klauzuli największego uprzywilejowania wchodzi w życie z dn. 12 b. m.

— **Olbrzymi wzrost bezrobocia nastąpił w Rosji sowieckiej** w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Spowodowany on jest nieustannym napływem sił roboczych ze wsi do miasta.

Informacje przemysłowe i handlowe

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZY BANKU POLSKIEGO odbyło się w dniu wczorajszym w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Banku p. Karpińskiego. Po wyczerpującej dyskusji Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy jednomyślnie uchwaliło zatwierdzić sprawozdanie Banku za rok 1926 wraz z bilansem, rachunkiem zysków i strat i projektem podziału zysków. Zysk za rok 1926 wynosi 13,589.636 zł 32 gr. Na dywidendę przeznaczono 10% kapitału zakładowego czyli 10 mil. zł. W końcu dokonano wyborów w rezultacie których weszli do Rady Banku pp. Bogusław Herse, Stefan Przanowski, Włodzimierz Seidlitz, Józef Żychliński, jako zastępcy pp. Paweł Geisenheimer, Marjan Rapacki i Zdzisław Słuszkiewicz. Na miejsce ustępującego członka Rady Banku dra Kazimierza Bajońskiego, powołano p. Stanisława Karłowskiego prezesa Banku.

POLSKO-SOWIECKIE TOWARZYSTWO EKSPORT. MANUFAKTURY NA WSCHÓD. Przedstawicielstwo handlowe sowieckie w Polsce, jak wiadomo, przedłożyło oferty z propozycją utworzenia mięszanego towarzystwa polsko-sowieckiego dla handlu włókienniczego z krajami Dalekiego i Bliskiego Wschodu Persją, Mandżurją, Mongolją i Chinami i w tym celu zwróciło się do łódzkiego konsorcjum handlowo-przemysłowego M. Eitingon i Spka. W myśl powyższej propozycji do wspomnianego towarzystwa przystąpić ma ze strony sowietów wszechrosyjski trust tekstylny, w charakterze zaś polskiego kontrahenta grupa łódzkich przemysłowców. W ciągu najbliższych dni spodziewany jest w związku z pertraktacjami przyjazd do Łodzi prezesa sowieckiej misji handlowej w Warszawie p. Firsowa. Sowiecka oferta wywołała wielką sensację.

POLSKA UNJA LOTNICZA. Po przedwstępnych pertraktacjach przeprowadzonych w Katowicach przy udziale delegatów obydwu istniejących polskich kompanij lotniczych, t. j. P. L. L. Aerolot S. A. »Aero«, oraz p. starosty J. Potyki, prezesa L. O. P. P. w Katowicach, występującego imieniem organizującej się górnośląskiej kompanji lotniczej, przeprowadzono dalsze narady w Warszawie, w dniach 3 i 4 lutego. W wyniku tych obrad przeprowadzonych przy poparciu ministerstwa komunikacji uchwalono założenie Polskiej Unji Lotniczej, obejmującej wszystkie polskie towarzystwa komunikacji powietrznej.

Celem P. U. L. jest ustalenie wspólnych zasad polityki lotniczej, wspólnej reprezentacji wewnątrz kraju i zagranicą, wspólny zakup materjałów i wzajemna pomoc.

O EKSPORT POLSKICH SUROWCÓW DO WŁOCH. Między przemysłowcami włoskiego przemysłu i banków włoskich, zainteresowanych w Polsce, a przedstawicielami rządu i instytucyj polskich toczą się przedwstępne rokowania w sprawie aprowidowania przemysłu włoskiego w surowce nasze, jak węgiel, nafta, drzewo i t. d. Inicjatywa miała wyjść ze strony włoskiej. Wymiana poglądów jest w toku. Znając trudności kredytowe, z jakiemi walczy przemysł polski, strona włoska ma być gotowa do udzielenia swego poparcia finansowego.

LOSOWANIE POŻYCZKI DOLAROWEJ. W dniu 1 marca 1927 roku będzie wylosowanych 100 premij serji II. 5% premjowej pożyczki dolarowej na łączną sumę 75.000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, między któremi zostanie wylosowana premja na 40.000 dolarów, dwie premje po 8.000 dolarów.

Oprócz możliwości wygrania premji, obligacje premjowej pożyczki dolarowej dają posiadaczom odsetki w wysokości 5% od sta rocznie, płatne w złotych według kursu dolara, względnie w efektywnych dolarach.

Nierozsprzedaną resztę „dolarówek" można nabywać we wszystkich oddziałach Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Pocztowej Kasy Oszczędności za dolary, względnie złoto, według kursu dziennego.

RUCH OKRĘTOWY ŻEGLUGI POLSKIEJ. Dyrekcja przedsiębiorstwa państwowego Żegluga Polska informuje następująco o ruchu statków tego przedsiębiorstwa: Statek „Poznań" znajduje się w doku gdańskim dla reparacji i opuści w dniu dzisiejszym doki i rozpocznie ładowanie drzewa do Rouen. — Statek „Kraków" wyładowuje węgiel z Rotterdamu w Królowcu; statek „Wilno" odpłynął 7 b. m. z Kopenhagi próżny do Gdańska; statek „Katowice" znajduje się w drodze z Gdańska do Preston z ładunkiem drzewa, a statek „Toruń" przybył 6 b. m. do Rotterdamu, celem zabrania stamtąd 2.700 ton węgla do portu Korseer w Danji.

Z RYNKU TOWARÓW BAWEŁNIANYCH. W ostatnich dniach w łódzkim rynku bawełnianym nastąpiła znowu zupełna stagnacja po W myśl powyższej propozycji do wspomniane- dzięki zwiększeniu zapotrzebowania ze strony klienteli miejscowej, stołecznej i prowincjonalnej. Ruch utrudniała dawno niewidziana ilość protestów wekslowych, z których największa część przypada na Małopolskę. W związku ze złą wypłacalnością mniejszych hurtowników i detalistów fabryki i wielcy hurtownicy przyznają kredyt tylko stałym i pewnym odbiorcom, wskutek czego zmniejszyły się obroty. Nadto wśród hurtowników panuje wielka konkurencja obniżająca ceny towaru. Pragnąc temu przeciwdziałać zawarto, jak już pisaliśmy, umowę między fabrykami a stałymi odbiorcami hurtowni, na zasadzie której ci ostatni zobowiązali się stosować jednolite ceny i warunki sprzedaży na towary wspomnianych fabryk. Warunki sprzedaży ustalono przeważnie następująco: 40% gotówką, reszta na weksle z maksymalnym terminem do dwóch miesięcy. Wyjątkowo cały towar na weksle, które nie mogą jednak przekraczać terminu 2-tygodniowego. Przy sprzedaży za gotówkę odbiorca otrzymuje 4—5% rabatu.

TARGI PRZEMYSŁOWE W LONDYNIE. Doroczne targi przemysłowe Wielkiej Brytanji (British Industries Fair) odbędą się w tym roku pomiędzy 21 lutego a 4 marca b. r. w Londynie i Birmingham.

Materjał informacyjny do otrzymania w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Bliższych wyjaśnień udziela poza tem Wydział handlowy poselstwa brytyjskiego w Warszawie, gdzie również wydawane będą karty wejścia na wystawy.

Bal w Operze paryskiej

Punktem kulminacyjnym tegorocznego karnawału w stolicy Francji był bal w operze paryskiej, urządzony na cele dobroczynne.

Ogromna sala opery i jej scena wprost oczarowały nawet bywalców, pamiętających bale takie z lat dawnych. Dekoratorzy opery, Chatelain i Silva, zdołali w ciągu jednej nocy i części dnia zmienić wnętrze teatru nie do poznania. Całą salę widzów okryły draperje eskarłtne, scenę zaś, która jeszcze bardziej wyolbrzymiała wskutek usunięcia z niej kulisów, zawieszono brokatem złotym i srebrnym, olśniewającym dostatnie bogactwem i blaskiem w morzu świateł 40.000 żarówek i reflektorów elektrycznych, budowniczy zaś opery, Ckwis Rolis, przy pomocy dziesięciu współpracowników połączył w ciągu nocy scenę z salą widzów szerokim, fantastycznym mostem srebrnym, czyniącym wrażenie olbrzymiego mostu zwodzonego starożytnego zamczyska, na którym miały odbywać się produkcje sensacyjne.

Bal poprzedzony był przez bankiet, urządzony w marmurowych salach foyer opery dla 500 gości zaproszonych, wśród których znajdował się cały korpus dyplomatyczny i najwybitniejsze osobistości towarzystwa paryskiego.

W kilka minut po godzinie 9 głos trąb gwardji republikańskiej, rozstawionej po obu stronach słynnych schodów marmurowych, zwiastował przybycie prezydenta Rzeczypospolitej. Gdy zaś prezydent wkroczył na salę, powitały go dźwięki Marsyljanki, którą podchwyciły wnet tysiące gości, zebranych już w salach, poczem rozpoczęła się właściwa zabawa.

Wszystkie oczy skierowały się ku mostowi srebrnemu, na którym kolejno występowali: balet rosyjski, humorystyczny tancerz Biscot z dwiema swemi partnerkami, tancerka wiedeńska Marja Ley, wreszcie znakomity malarz japoński Fujita, który z rodakiem swoim, atletą Iszigura, przedstawił japońską walkę zapaśniczą, a gdy ucichła burza oklasków i zabrzmiały dźwięki charlestona, puszczono w ruch wielkie koło loterji fantowej. Główna wygrana, pod postacią sztaby złota, wagi dwóch kilogramów, przypadła w udziale pewnemu Anglikowi, pięć zaś aut wygrały panie.

Wspaniały ten bal przyniósł 1,200.000 franków czystego zysku.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 10 lutego 1927 r.

AKCJE:

Związek Sp. Zarobkowych Poznań	9·75—9·85
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·25
Pharma	1·08
Żegluga	0·05
Zieleniewski	16·40—16·50
Trzebinia	0·35—0·37
Parowozy	0·60—0·68
Siersza Górnicza	3·95
Niemojowski	0·48
Mydło	5·50
Azot	0·50—0·52
Elektrownia	26·00—25·00
Krakus	0·31
Chodorów	110·00—112·00
Chybie	5·70—5·75

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 10 lutego 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92—8·94—8·90
Londyn	43·52—43·63—43·41
Nowy Jork	8·95—8·97—8·93
Paryż	35·23—35·32—35·15
Praga	26·57—26·63—26·51
Szwajcarja	172·50—172·93—172·07
Włochy	38·80—38·85—38·71
Wiedeń	126·38—126·70—126·06

AKCJE:

Bank Handlowy Warszawski	4·85—4·60
Bank Polski	112·00—114·00—113·50
Bank Zachodni	2·60—2·50
Zjedn. ziem. pol.	2·00—1·70
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	10·00—10·75
Sole potasowe	6·00
Puls	6·50—6·80
Strem	6·25
Wildt	0·07
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·20—0·21
Elektryczność	70·00—75·00
Brown Boveri	1·70
Siła i światło	65·00—70·00—68·00
Częstocice	1·80—1·75
Gosławice	45·50
Michałów	0·30
Wysoka	4·70
Cukier	4·05—4·15—4·10
Firley	37·00—40·00
Łazy	0·20
Węgiel	88·00—85·00
Nobel	3·00—3·05—3·02
Cegielski	22·00—23·00
Fitzner i Gamper	3·10—3·15
Lilpop	19·50—20·00
Modrzejów	6·50—6·35—6·55
Norblin	107·00
Ostrowieckie	14·00—13·75—14·25
Parowozy	0·70—0·72
Pocisk	2·05
Rudzki	1·45—1·43—1·48
Ursus	1·60
Zieleniewski	15·75
Starachowice	2·65—2·56—2·59
Żyrardów	13·25—13·70
Zawiercie	18·75—19·30
Borkowscy	1·60—1·50—1·60
Haberbusch	33·50
Jabłkowscy	0·17
Spirytus	2·50—2·60

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.